Dziesięć lat po huraganie w Puszczy Knyszyńskiej

7.7.2026 - | Generalna Dyrekcja Lasów Państwowych

17 czerwca 2016 r. nad Puszczą Knyszyńską przeszła gwałtowna nawałnica z wiatrem dochodzącym do ok. 150 km/h. W ciągu kilku minut połamane i wywrócone zostały całe fragmenty drzewostanów, zablokowane drogi oraz uszkodzona infrastruktura leśna i turystyczna. Największe szkody odnotowano w Nadleśnictwie Supraśl.

Dziesięć lat po tych wydarzeniach w Supraślu odbyły się dwa spotkania poświęcone skutkom katastrofy. Pierwsze miało charakter wspomnieniowy i zgromadziło mieszkańców oraz osoby związane z regionem. Drugie – seminarium naukowe – było okazją do wymiany doświadczeń między leśnikami, naukowcami i przedstawicielami służb.

Podczas spotkań wspominano przebieg akcji po nawałnicy, odbudowę zniszczonych drzewostanów oraz rozwiązania, które wypracowano w ciągu ostatniej dekady. Rozmawiano także o wykorzystaniu nowoczesnych technologii, planowaniu prac leśnych i przygotowaniu na coraz częstsze zjawiska ekstremalne.

Kilka minut, które zmieniły las

Wspomnienia uczestników wydarzeń z 2016 r. zaczynały się podobnie: od czarnej, ciężkiej chmury, gwałtownego wiatru, huku łamanych drzew i ciszy, która przyszła tuż po przejściu burzy. **Nawałnica trwała krótko – pięć, może dziesięć minut – ale wystarczyło tyle, by w krajobrazie Puszczy Knyszyńskiej powstał pas ogromnych zniszczeń.**

Choć w codziennym języku wydarzenie to określane jest jako huragan, specjaliści zwracają uwagę, że z meteorologicznego punktu widzenia był to bardzo silny, liniowy układ burzowy. To właśnie on odpowiadał za pasowy charakter zniszczeń: miejscami wiatr kładł całe drzewostany, a tuż obok pozostawiał fragmenty lasu prawie nietknięte.

Najbardziej ucierpiało Nadleśnictwo Supraśl. Zniszczenia objęły m.in. leśnictwa Podsupraśl, Krasne, Sokołda, Dworzysk, Łaźnisko, Surażkowo i Lipina. Uszkodzone zostały również fragmenty rezerwatów oraz stref ochrony ptaków.

Najpierw bezpieczeństwo ludzi

W pierwszych godzinach po nawałnicy najważniejsze było zadbanie o bezpieczeństwo ludzi. **Leśnicy, strażacy, pracownicy zakładów usług leśnych i mieszkańcy ruszyli do udrażniania dróg, sprawdzania, czy ktoś nie został uwięziony między powalonymi drzewami, oraz umożliwienia dojazdu służbom ratunkowym.**

Łączność działała z przerwami albo nie działała wcale. Drogi były zablokowane, a do wielu miejsc nie dało się dojechać samochodem. W pierwszej kolejności udrażniano drogi publiczne, dojazdy pożarowe i najważniejsze szlaki komunikacyjne. Wprowadzono także zakaz wstępu do lasu, ponieważ poruszanie się po powierzchniach poklęskowych było skrajnie niebezpieczne. Dopiero po

zabezpieczeniu najpilniejszych potrzeb rozpoczęło się szacowanie strat, organizacja prac leśnych i planowanie pozyskania drewna poklęskowego.

Skala strat była ogromna

Liczby najlepiej pokazują rozmiar klęski. W całej Puszczy Knyszyńskiej uszkodzeniu uległo ok. 630 tys. m sześc. drewna. W samym Nadleśnictwie Supraśl uprzątnięto ok. 240 tys. m sześc. surowca. Dla porównania, roczne pozyskanie drewna w tym nadleśnictwie wynosiło wówczas ok. 80 tys. m sześc.
Oznaczało to, że **w ciągu półtora roku wykonano prace odpowiadające mniej więcej trzem normalnym latom pozyskania.** Powierzchnie otwarte, które trzeba było uprzątnąć i odnowić praktycznie od początku, objęły ok. 256 ha.

Usuwanie skutków nawałnicy trwało przez drugą połowę 2016 r. i niemal cały 2017 r. W prace zaangażowano pilarzy, operatorów harwesterów i forwarderów, zakłady usług leśnych, pracowników Nadleśnictwa Supraśl oraz leśników z innych jednostek.

Maszyny i dobra organizacja

Praca w połamanych, naprężonych i wywróconych drzewostanach była bardzo niebezpieczna, dlatego w usuwaniu skutków katastrofy wykorzystywano m.in. harwestery, forwardery, klembanki i ciągniki zrywkowe.

Na terenie Nadleśnictwa Supraśl pracowało 25 pilarzy i 25 operatorów maszyn. W działania zaangażowano m.in. 9 harwesterów, 3 forwardery, 2 klembanki i 20 ciągników zrywkowych. Wsparcie zapewniali także pracownicy innych nadleśnictw oraz zakłady usług leśnych.

W pierwszych dniach po katastrofie najistotniejsze były szybkie decyzje, jasny podział zadań i ustalenie priorytetów. Najpierw udrożniono drogi i zabezpieczano miejsca niebezpieczne. Następnie leśnicy skoncentrowali się na drewnie leżącym, połamanym i zagrożonym szybką utratą jakości. Drzewa stojące, które jeszcze żyły, pozostawiano na dalszy etap prac, choć również wymagały obserwacji.

Zabezpieczyć drewno po klęsce

Ogromnym wyzwaniem była także organizacja sprzedaży i zabezpieczenia drewna. W krótkim czasie na rynek trafiła masa surowca wielokrotnie przekraczająca normalne plany pozyskania. Najcenniejsze drewno trzeba było ochronić przed utratą wartości.

Leśnicy z Supraśla wykorzystali infrastrukturę dawnej szkółki leśnej w leśnictwie Łaźnisko. **Zgromadzono tam ok. 3,2 tys. m sześc. drewna wielkowymiarowego, które przez kilka miesięcy zraszano wodą.** Metoda konserwacji wodnej pozwoliła zachować jakość surowca, uniknąć reklamacji i ograniczyć straty finansowe.

Pomogły także dane satelitarne

Podczas seminarium podkreślano również znaczenie nowoczesnych technologii. W 2016 r. szybkie

rozpoznanie skali zniszczeń było trudne, bo teren był rozległy, miejscami niedostępny i niebezpieczny. W ocenie sytuacji pomogły zobrazowania satelitarne Sentinel-2 z programu Copernicus.

Porównanie obrazów sprzed nawałnicy i po jej przejściu pozwoliło wskazać miejsca największych uszkodzeń, zanim drzewa zdążyły uschnąć i zmienić barwę. Analizy satelitarne i narzędzia GIS ułatwiły później planowanie prac terenowych oraz weryfikację skali zniszczeń.

Dziś tego typu narzędzia są coraz ważniejszym elementem pracy leśników, szczególnie w sytuacjach związanych z pożarami, huraganowymi wiatrami, suszą czy zamieraniem drzewostanów.

Las wraca

Po udrożnieniu dróg, uprzątnięciu drewna i przygotowaniu powierzchni rozpoczął się kolejny etap: odbudowa lasu. Była to praca długotrwała i mniej widowiskowa niż działania bezpośrednio po katastrofie, ale równie ważna.

Leśnicy odnawiali powierzchnie, dobierali gatunki do siedlisk, przygotowywali glebę, sadzili młode drzewa, prowadzili pielęgnację i obserwowali naturalną reakcję przyrody. W części miejsc zastosowano odnowienie sztuczne, w innych wykorzystano potencjał natury.

Szczególne znaczenie miał urodzaj nasion sosny w 2017 r. Dzięki niemu ponad 20 ha młodnika powstało z odnowienia naturalnego. Dziś, po dziesięciu latach, na dawnych powierzchniach poklęskowych rośnie młody las.

Nie jest to już ten sam las, który stał tam przed 17 czerwca 2016 r. Zmieniła się jego struktura, warunki świetlne i skład młodego pokolenia drzew. W wielu miejscach widać jednak, że las wraca – inny, młodszy, bardziej zróżnicowany i naznaczony historią tamtego wydarzenia.

Lekcja na przyszłość

Spotkania w Supraślu pokazały, że doświadczenia z Puszczy Knyszyńskiej mają znaczenie szersze niż lokalna historia jednej nawałnicy. **Ekstremalne zjawiska pogodowe coraz częściej stają się realnym wyzwaniem dla gospodarki leśnej – nie są już abstrakcyjnym scenariuszem, ale ryzykiem, na które trzeba być przygotowanym organizacyjnie, technicznie i planistycznie.**

Najważniejsze wnioski z 2016 r. to konieczność szybkiej reakcji, jasnego podziału zadań, dobrej współpracy między służbami, wykorzystania nowoczesnych technologii oraz zachowania pamięci instytucjonalnej. W sytuacji kryzysowej liczą się także znajomość terenu, doświadczenie pracowników i solidarność ludzi, którzy potrafią działać razem mimo skali zniszczeń.

Huragan w Puszczy Knyszyńskiej był dramatycznym doświadczeniem dla lasu i osób, które z nim pracują. Dziesięć lat później można jednak powiedzieć, że stał się również ważną lekcją odpowiedzialności, organizacji i skutecznego działania.

Fot. arch. Nadl. Supraśl

Huragan 2016 w liczbach

- 150 km/h – do takiej prędkości dochodził wiatr podczas nawałnicy, która 17 czerwca 2016 r.

przeszła nad Puszczą Knyszyńską.
- ok. 630 tys. m sześc. drewna – tyle surowca zostało uszkodzonego w skali całej Puszczy Knyszyńskiej.
- ok. 240 tys. m sześc. drewna – tyle uprzątnięto w samym Nadleśnictwie Supraśl. To równowartość ok. 3 ówczesnych rocznych pozyskań drewna w tym nadleśnictwie.
- 256 ha – taką powierzchnię otwartą trzeba było uprzątnąć i odnowić praktycznie od początku.
- 3,2 tys. m sześc. drewna wielkowymiarowego – tyle najcenniejszego surowca zabezpieczono metodą konserwacji wodnej w leśnictwie Łaźnisko.

Przeczytaj więcej

W 2016 r. „Głos Lasu" opisywał Puszczę Knyszyńską jako krajobraz po gwałtownej, dziesięciominutowej burzy, która zostawiła po sobie połamane drzewostany, zablokowane drogi i pytanie o skalę zniszczeń. Warto zajrzeć do tekstu Krzysztofa Łaziuka, napisanego miesiąc po katastrofie.

https://www.lasy.gov.pl/pl/informacje/aktualnosci/dziesiec-lat-po-huraganie-w-puszczy-knyszynskiej